

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
razem z dostawą do domu
dopłaca się 60 halerczy.
Przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawy za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. przyw. wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń 16 kwietnia. Nad Izbą poselską cię-
ży atmosfera ołowiana. Obrady budżetowe wloką
się powoli. Spodziewano się już w piątek ukończenia
debaty nad budżetem oświaty, tymczasem nastąpiło
to dopiero wczoraj.

Przebieg posiedzenia był nudny.

Prez. Vetter miał przed sobą interpelację
Wszecniemców w sprawie konfiskaty książki Wil-
helma Buscha pt. „Św. Antoni z Padwy“. Pp. Pastor
i Komorowski wnieśli do prezydenta zastrzeżenie
przeciw odczytaniu w Izbie ustępów z tej książki,
celem immunizowania ich. Książka Buscha przed-
stawia się pod względem typograficznym i intreliga-
torskim bardzo efektownie. Jak się dowiaduje, szcze-
gólną wesołość u prezydenta wzbudził następujący
dwuwiersz w tej książce, stanowiący poniekąd aluzję
do dzikich koncertów obstrukcyjnych.

Dwuwiersz ten w tłumaczeniu opiewa: „Muzyki
nie zawsze można słuchać wiele, gdyż w niej czę-
sto bywa wrzawy tyle“. Wesołość także wzbudziła
u prezydym druga interpelacja, p. Kliemana,
(Wszecniemca) w sprawie, że trafiki sprzedają cy-
gara, w których znajdują się sznurki, długości 7
centymetrów. Interpelant załączył takie cygaro na
okaz!

Przy wczorajszych faktycznych sprostowaniach
pozwolił sobie osławiony hakatysta, Demel, na wy-
cieczki przeciw Polakom. Płótno, jak zawsze niedo-
rzeczności i oszczerstwa, a w końcu opowiadał o
„drugiej Cylei“, jak raczył nazwać Cieszyń i sprawę
oświaty ludowej na Śląsku.

Przerzywał mu Danielak okrzykami: „To nie-
prawda, pan kłamiesz, panie burmistrz!“ na co
czeski agrarysta Hruby rzucił słowa: „On kłamie
jak buri pies“.

Niestety nie było wczoraj w Izbie Michejdy,
a z Koła Polskiego nikt nie chciał rzeczowo odpo-
wiedzieć Demlowi, wymawiając się nieznajomością sto-
sunków.

Jest to ciasny partykularyzm w obejmowaniu
spraw ogólnonarodowych, objaw bardzo smutny. Mo-
wa dziewicza p. Wojtygi była bardzo interesująca,
pełną ścisłych danych statystycznych. Okazuje się,
że w Kole polskim znaleźliby się mowcy, tylko na-
leżałoby im dawać częściej, możność zabierania gło-
su. Mowy pp. Rottera, Petelenza i Wojtygi
należały w debacie nad budżetem oświaty do naj-
lepszych.

Wczoraj zmieniono dyspozycję co do wyboru
delegacji o tyle, że wybór delegacji i deputacji kwot-
owej nastąpi dziś na ad hoc zwołanem wieczornem
posiedzeniu. Posiedzenie poranne będzie przerwane
o godz. 3-ciej, a potem rozpocznie się wieczorne
o godz. 5-tej.

Oto przebieg wczorajszego posiedzenia.

Interpelacje.

Miedzy odczytaniami wczoraj interpelacjami
znajduje się interpelacja posła Bennatiego i tow.
do ministra sprawiedliwości w sprawie śledztwa
przeciw księdzu Coleonemu za rzekome wychwalanie
zamordowania króla Humberta. Interpelacja
przyczyna następujący ustęp z mowy Coleoniego:
„Kto się papieżowi chce sprzeciwić, ten źle koń-
czy. Widzieliśmy tedy, że opatrność kazała Wikto-
rowi Emanuelowi, który pierwszy zabrał Rzym —
umrzeć, jak świni. Widzieliśmy, jak Humbert zginął
z ręki mordercy, kierowanej przez Boga, a zoba-
czymy, jak obecny król zakończy życie“.

Interpelanci domagają się tedy ścisłego śledz-
stwa w tej sprawie.

Interpelację do ministra obrony krajowej
w sprawie szerzenia manii pojedynkowej wśród lu-
dności cywilnej przez oficerów załogi stanisławow-
skiej, wnieśli pp. Olszewski i tow.

Pp. Breiter i tow. interpelują prezydenta mi-
nistrów, domagając się zamianowania urzędnika rzą-
dowego kuratorem Unio Catholica i wydania złożo-
nych u reprezentantów krakowskich dokumentów.

Pp. Breiter i tow. interpelują ministra spra-
wiedliwości w sprawie postępowania władz sądowych
przeciw właścicielowi młyna Jakóbowi Blaufederowi,
w Nieznawicach okręgu bocheńskim.

Szkolnictwo Galicyi przed forum parla- mentu.

P. Wojtyga mówi w dalszym ciągu: W roku
1880 Sejm galicyjski przeznaczył na oświatę ludową

6 milionów koron; obecnie suma ta wynosi 12 milio-
nów. W roku 1867 było szkół 2.000, obecnie jest
4278. Liczba nie uczęszczających do szkół wyno-
siła w roku 1868 82½ prc. w roku 1900 28 prc.
Analfabetyzm w Galicyi w r. 1880 77 prc., w r. 1900
56 prc. Poprawę tych stosunków należy zawdzięczać
tylko usiłowaniom Sejmu.

Na pochwałę ludu można podnieść, że chętnie
garnie się do oświaty; ale ten lud jest biedny, cierpi
od klęsk elementarnych a śruba podatkowa niszczy
go doszczętnie. Brak fabryk i przemysłu i brak za-
trudnienia pędzi ludność w obce kraje. Mowca wnosi
w końcu imieniem Koła polskiego następujące re-
zolucje:

1) wstawić do przyszłorocznego budżetu kre-
dyt na utworzenie seminariów w Białej, w Starym
Sączu i utworzenie utrakwistycznego polsko-ruskiego
seminarium we wschodniej części kraju, w miejscow-
ości, wskazanej przez krajową Radę szkolną; dalej
na budowę seminariów w Sokalu, Zaleszczykach
i w innych miejscowościach, gdzie pomieszczenie se-
minariów tych jest nieuciążliwe;

2) podwyższenie subwencji rządowej dla kan-
dydatów nauczycielskich do 200.000 koron;

3) uwzględnienie położenia nauczycieli szkoły
ćwiczeń w seminariach, mianowicie posunięcia ich
do IX., ewentualnie VIII. klasy rangi;

4) powiększenie etatu nauczycieli głównych;

5) przysporzenie finansom krajowym większych
środków, celem użycia ich na oświatę ludową.

6) przedłożenie Sejmowi jak najprędzej ustawy
o postępowaniu dyscyplinarnem wobec nauczycieli
ludowych.

7) uwzględnienie nauczycieli ludowych przy no-
minacji inspektorów okręgowych w miastach i powiatach
przed kilku dniami.

Kończąc swe przemówienie przytacza mowca
słowa prezydenta ministrów Koerbera, że w Galicyi
rzeczywiście trzeba naprawić krzywdy i zaniedba-
nia dawniejszych rządów. (Okłaski).

P. Romańczuk omawia również położenie
nauczycieli w Galicyi; domaga się założenia nowych
seminariów nauczycielskich. Ubolewa, że na polu
szkolnictwa język ruski jest upośledzony na korzyść
języka polskiego. Mowca zastrzega się przeciw temu,
jakoby był ministrowi oświaty zarzucił gospodarkę
protekcyjną. Gospodarkę protekcyjną — powiada
p. Romańczuk — prowadzi namiestnik galicyjski,
a minister ją toleruje.

P. Romańczuk oświadczył się za utworze-
niem seminariów nauczycielskich w Galicyi wschod-
niej, z charakterem wyłącznie utrakwistycznym, a
nawet przeważnie ruskim. Mowca zaznaczył między
innymi, że z powodu braku sił nauczycielskich, a tak-
że z powodu braku pomieszczenia, nie otworzono w
ostatnich latach 319 szkół, z tego 88 polskich, 231
ruskich. Obydwa seminaria żeńskie powinny być
utrakwistyczne. W końcu polemizuje mowca z mini-
strem oświaty w sprawie obsadzenia ruskich katedr
na uniwersytecie lwowskim.

Echa Cylei.

Następny mowca, p. Zitnik, nawiązując do
głosowania cylejskiego, powiada, że Słoweńcy, którzy
w otwartej walce parlamentarnej zwyciężyli, nie da-
dzą sobie owoców zwycięstwa odebrać. Ostrzega rząd
przed zamiarem przeniesienia klas słoweńskich z Cy-
lei, co by się sprzeciwiało wyraźnej woli Izby, która
większością głosów oświadczyła się za Cyleą, a prze-
ciw rezolucji Stürgkha. Jeżeli rząd obawia się za-
tłumienia prac parlamentu, to niech pamięta, że to
nie tylko z lewicy potrafią wykonać ale i z przeci-
wnej strony.

„Faktyczne sprostowania“.

Po wyczerpaniu liczby mowców, nastąpił szereg
faktycznych sprostowań. Burmistrz cieszyński, p. De-
mel, zabrawszy również głos do faktycznego spro-
stowania, polemizował z onegdajszymi wywodami p.
Michejdy, dotyczącymi stosunków na Śląsku. Już
sam gniew p. Michejdy — rzekł p. Demel — dowo-
dzi, że ja miałem słuszość. (I) W dalszym ciągu
swego przemówienia występował p. Demel przeciw
potrzebie zakładania szkół polskich i seminarium
nauczycielskiego na Śląsku, a głównie przeciw zało-
żeniu polskiego seminarium nauczycielskiego w Cie-
szynie. Liczba analfabetów na Śląsku wynosi tylko
8 prc., podczas gdy w Galicyi dosięga cyfry 64,8 prc.
Tam więc w Galicyi, potrzebnym jest zakładanie
nowych szkół, a nie na Śląsku. Niech p. Michejda

stara się lepiej o Galicyę, gdzie liczba analfabetów
jest zastraszająca.

Dyrektor szkoły realnej w Cieszynie p. Ja-
nuschke — mówił p. Demel dalej — dlatego ścią-
gnął na siebie gniew p. Michejdy, że nie pozwolił
na rozszerzanie wśród uczni tej szkoły wielkopol-
skiej propagandy i na rozrzucanie między nich agi-
tacyjnych, wielkopolskich broszur i pism ulotnych.

Następnie odiera p. Demel twierdzenie p. Mi-
chejdy, jakoby on (Demel) zarzucił Polakom na Ślą-
sku zdradę wielkopolską. Prostuje z naciskiem, iż
tego nie powiedział, powiedział tylko, że założone
za pieniądze galicyjsko-rosyjskie i prusko-polskie
gimnazjum polskie w Cieszynie, jest wyrazem idei
wielkopolskiej. Prostuje dalej, iż idei tej nie nazwał
wcale zdradą. „Pojmuję — rzekł dalej — rozumiem
i cenię miłość narodu polskiego do dawnej ojczyzny
i życzenie Polaków odbudowania Polski. Życzę im,
aby życzenie ich jak najrychlej się spełniło na szczę-
ście narodu polskiego, Austrii i innych narodów.
(Wesołość na lewicy). Wskazywałem, że Śląsk od
700 lat nie należy do Polski, a należał do
niej tylko przez 172 lat i że powinien być wy-
kluczony z zakresu polskiej agitacji.“

Następnie p. Demel jeszcze raz zwraca się
przeciw żądaniu p. Michejdy o założenie polskiego
seminarium nauczycielskiego i polskich szkół ludo-
wych na Śląsku. Żądanie to uważa za zbyteczne.
Śląsk posiada nadprodukcję nauczycieli, brak ich zaś
w Galicyi. Jeżeli mają być zakładane szkoły polskie,
to powinny być tworzone w Galicyi, a nie na Śląsku.
Pomimo tak smutnych stosunków w Galicyi, prasa
polska, Koło polskie i społeczeństwo polskie mie-
szają się do stosunków szkolnych na Śląsku. Setki
tysięcy rok rocznie wpływają od galicyjs-
kich pruskich i rosyjsko-polskich banków
od gmin, instytucji i t. d. na cele polskie-
go gimnazjum i polskich szkół ludowych
na Śląsku.

P. Danielak woła: To nieprawda!

P. Demel. Jeżeli pragniecie oświaty dla na-
rodu polskiego, to macie dość pracy w Galicyi.

P. Danielak Na Śląsku także! (Protesty ze
strony lewicy Wołania; Zostańcie u siebie w domu!)

W końcu p. Demel ostrzega jak najenergi-
czniej rząd przed uczynieniem zadość żądaniu p. Mi-
chejdy i zwraca się do wszystkich stronnictw nie-
mieckich bez różnicy, aby w tej walce stronnictwa
mowy nie opuszczały, lecz je poparły.

Przemawiali jeszcze do faktycznych sprostowa-
nia pp. Seitz, Gessmann i Völkl i przyszło
do ostrego starcia między posłami socjalistami a
chrześcijańsko-socjalnymi posłami, oraz między tymi
ostatnimi a wszecniemcami.

Głos referenta.

W końcu zabrał głos referent p. Skene. Po-
dnosił, iż system kontyngentowania mowców okazał
się niekorzystnym. Na sprawy czysto lokalne traci
się całe godziny i hodzi o formalne mikroby polityki,
co nie leży w interesie państwa i parlamentu. Z u-
znaniem wyraża się o działalności rządu na polu
szkolnictwa ludowego i stwierdza, iż liczba analf-
betów znacznie się zmniejszyła. W końcu prosi Izbę,
aby rozdzielił „Szkoly ludowe“ uchwaliła.

Uchwalenie budżetu oświaty.

Izba rozdział ten przyjęła, a tem samem przy-
jęty został cały budżet ministerstwa oświaty.

Debata finansowa.

Z kolei przystąpiła Izba do obrad nad budże-
tem ministerstwa skarbu.

P. W. Sehnał (Miez.) podnosi konieczność przy-
jęcia z pomocą finansom krajowym, omawia ustawy
podatkowe, a przedewszystkiem opodatkowanie To-
warzystw akcyjnych, następnie zaś wspomina o kon-
ferencji cukrowej w Brukseli i podnosi, iż Austro-
Węgry poniosły na niej dotkliwą klęskę. Mogłyby
były zaś jej uniknąć, gdyby się były przedtem po-
rozumiały z Niemcami. Konferencję brukselską
uważa mowca za nieuprawnione mieszanie się do
autonomii celnej poszczególnych państw. Następstwem
jej będzie upadek fabryk cukru i uprawy buraków.
Mowę swą kończy p. Sehnał rezolucją, wzywającą
rząd, by wniósł projekt ustawy w sprawie rozdziału
kontyngentu cukru, przy uwzględnieniu małych pro-
ducentów cukru i hodowców buraków.
Na tem dyskusję przerwano.

Interpelacya do prezydenta.

P. Kłofacz zapytuje prezydenta Izby, kiedy otrzyma odpowiedź na interpelacyę, wniesioną do ministra obrony krajowej w sprawie pewnego oficera rezerwowego, któremu ze strony władz wojskowych dano wskazówkę, aby złożył swój stopień, gdyż prowadzenie przemysłu szklarskiego, czem się ów oficer zajmował, nie da się pogodzić z godnością stanu oficerskiego.

Zakłócenie spokoju.

P. Fressl woła: To jest skandal. Z jednej z galerij również słyhać okrzyk: „To jest skandal!“ W Izbie, na ławach niemieckich żywe protesty. Niemcy domagają się opróżnienia galerij.

Prezydent wzywa galerie do spokoju i grozi, iż, jeśli jeszcze na nich odezwie się jaki okrzyk, to także je opróżni.

P. Kłofacz w dalszym ciągu swych wywodów prosi prezydenta Izby, by skłonił ministra obrony krajowej do dania odpowiedzi na interpelacyę, gdyż w przeciwnym razie użyje innych dróg, aby odpowiedź wymusić.

Prezydent, hr. Vetter, oświadcza, iż zakomunikuje to ministrowi obrony krajowej.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dziś o godz. 10 rano.

Przeciw kartelowi spirytusowemu.

Posel Breiter przygotowuje interpelacyę przeciw kartelowi spirytusowemu ze stanowiska konsumentów.

Niemiecki dziennik urzędowy w Galicyi!

P. Krempa wniósł na wczorajszym posiedzeniu Izby interpelacyę w sprawie, że starosta bocheński wydaje okręgowy dziennik urzędowy w języku niemieckim. Zmusza on wszystkie gminy do abonowania tego piśmieka niemieckiego, a w razie zaległości w prenumeracie, ściaga je w drodze urzędowej.

Przeciw subwencji dla m. Pragi.

Wiedeń. Niem. stronnictwo postępowe uchwaliło jednomyślnie głosować przeciw subwencji dla m. Pragi. Również centrum katolickie powzięło jednomyślnie taką samą uchwałę, a to, jak stwierdza wydany komunikat, z czysto ekonomicznych powodów.

Pruska sprawiedliwość.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Lipsk. Trybunał państwowy odrzucił rewizyę referendarza sądowego Franciszka Karasia i siedmiu współoskarżonych, wszystkich Polaków, którzy dnia 9 listopada z. r. skazani zostali przez sąd poznański za udział w tajnem sprzysiężeniu do 4 miesięcy więzienia.

Poznań. Piętnaście osób, zasądzonych w procesie gnieźnieńskim, po zatwierdzeniu wyroku przez sąd Rzeszy w Lipsku, wniosło podanie o łaskę cesarską.

Zamach studenta na ministra rosyjskiego Sipiagina.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Petersburg. Wczoraj o godzinie 1-szej popołudniu w westybulu gmachu Rady państwa dokonano zamachu na ministra spraw wewnętrznych, Sipiagina. O godzinie 2-giej popoł. Sipiagin umarł. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Petersburg. Morderca ministra Sipiagina podał, że nazywa się Balszanew i twierdzi, że był studentem uniwersytetu kijowskiego, z którego go z powodu rozruchów zesłorocznych wydalon. To skłoniło go do zemsty na ministrze. Przy aresztowaniu nie stawiał oporu.

Morderca, w przebraniu rosyjskiego adjutanta, zbliżył się do ministra i oświadczył, że polecono mu wręczyć ministrowi memoryał od W. Ks. Sergiusza. W chwili, gdy minister chciał odebrać pismo z rąk Balszanewa, ten strzelił do niego pięć razy z rewolweru i zranił go śmiertelnie.

Rewolucya w Belgii.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Bruksela 16 kwietnia. Członkowie lewicy liberalnej odbyli wczoraj naradę co do środków, jakich użyć należy celem przywrócenia spokoju. Odbyła się bardzo żywa dyskusya, atoli nie powzięto żadnych uchwał. Wieczorem odbyła się druga narada.

Wszystkie większe centra fabryczne objęte są strajkiem.

Leodjum. W tutejszym okręgu strajkuje 25.000 robotników.

Herschthal. 1500 robotników, zajętych w państwowej fabryce broni, przyłączyło się do strajku.

Bruksela. Strajk przybiera coraz większe rozmiary; objął kopalnie węgla, fabryki szkła i inne zakłady przemysłowe. Strajkuje przeszło 50.000 robotników i z małymi wyjątkami jest to już strajk powszechny. Noc wczorajsza upłynęła spokojnie.

Przywódcy robotników doradzają im, aby unikali wszelkiego współudziału w zaburzeniach i wstrzymywali się od używania alkoholu. We wszystkich miejscowościach, w których robotnicy strajkują, zmobilizowano gwardyę obywatelską.

Bruksela. Syndykat drukarzy uchwalił nie przyłączać się do strajku. Pisma *Journal* i *Peuple* ogłaszają w łamach manifest do robotników, wzywający ich, aby wszyscy przyłączyli się do ogólnego strajku, który jest ich ostatnią bronią do wywalczenia powszechnego prawa głosowania.

Antwerpia. We wszystkich większych zakładach przemysłowych wybuchł strajk. 1600 robotników przyłączyło się do strajku.

Bruksela. Strajk ciągle się rozszerza. W ciągu popołudnia przyszło kilkakrotnie do starć pomiędzy strajkującymi a policją. 6 osób aresztowano. Na prowincyi także rozszerza się ruch strajkowy. Katolicy deputowani z Antwerpii postanowili nie wracać do tego miasta, aby uniknąć manifestacji.

Bruksela. Międzynarodowy komitet wykonawczy socjalistów wydał manifest, wzywający wszystkie obce związki robotnicze do pomocy strajkującym w Belgii robotnikom, którzy walczą o powszechne prawo głosowania i rewizyę konstytucyi. Manifest podnosi, że od pierwszego dnia ogłoszenia strajku strajkuje 100.000 robotników, a jutro cyfra ta się podwoi. Strajk obejmuje cały kraj.

Bruksela. *Etoile belge* donosi, że wczoraj odbyła się w zamku Laeken rada gabinetowa pod przewodnictwem króla.

Bruksela. W Izbie reprezentantów złożył dep. Neujean w imieniu liberałów oświadczenie, że partya liberalna jest zdecydowana do rewizyi konstytucyi na drodze pokojowej i umiarkowanej.

Na zapytanie w sprawie rozwiązania Izby, odpowiedział prezes gabinetu, że może ono nastąpić na mocy artykułu 71 konstytucyi przez króla. Mowa ostrzegła przed pogłoskami o ustępstwach, w których niema słowa prawdy.

Dep. Janson oświadczył, że wobec poważnej sytuacji nie może w tem oświadczeniu ministra dostrzedz niczego upokarzającego. Rząd sprzeciwia się życzeniu rozwiązania Izby. Izba mogłaby za pomocą porządku dziennego wystosować do króla prośbę o mianowanie nowego gabinetu.

Deputowany katolicki Weste oświadczył, że nie może być mowy o wojaie bratobójczej. Obowiązkiem każdego dobrego obywatela jest pragnąć, aby przywrócono porządek. Katolicy nie ustąpią.

Prezydent Izby oświadczył, że uważa sprawę za załatwioną.

Bruksela. Cała ludność aprobuje surowe zarządzenia władz. Znaczna liczba obywateli zaciągnęła się dobrowolnie do straży obywatelskiej.

Bruksela. Strajk obejmuje przeszło sto tysięcy robotników wszystkich gałęzi przemysłu. Klerycali zapowiadają odrzucenie wniosku o powszechne głosowanie. Obawiają się wybuchu ogólnej rewolucyi w dniach najbliższych.

Rokowania pokojowe.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Londyn. *Daily Mail* donosi, że delegaci Boerów odbyli konferencyę z Milnerem, w której uczestniczył Kitchener. Kitchener będzie dalej prowadził rokowania przy pomocy Milnera. Doniesiono o propozycjach Boerów Chamberlainowi.

Londyn. Jak dzienniki donoszą, wczoraj nadeszła tu odpowiedź Boerów, nad którą wczoraj wieczorem obradował gabinet. Sytuacya co do widoków zawarcia pokoju, ma być bardzo korzystna.

Haga. Dr. Leyds po kilkugodzinnym pobycie tutaj, wrócił do Utrechtu.

Londyn. W Izbie gmin lord Balfour oświadczył, że nie ma żadnych wiadomości o rokowaniach pokojowych. Skoro tylko będzie można coś ogłosić, rząd to uczyni.

Londyn. W Izbie gmin przy dyskusyi nad rezolucyą kanclerza skarbu Hicksbeacha oświadczył Hicksbeach, że Transwaal po zawarciu pokoju sam będzie w stanie opłacać kosztą policji południowo-afrykańskiej i płacić procenta od długów dawnego rządu, dalej pokrywać kosztą administracyi cywilnej i procenta od obligacyj kolejowych. Rząd zamierza z dochodów tamtejszych pokryć część wydatków wojennych, o ile to będzie możliwe bez uszkodzenia interesów. Byłoby przedwczesnem ustanawiać teraz sumę jako maximum tego dodatku, kanclerz jednak sądzi, że po ukończeniu wojny na pewno będzie można użyć części dochodów na spłatę pożyczki wojennej. Na razie trzeba to pokryć z własnych kredytów.

Następnie przyjęto rezolucyę Hicksbeacha 229 głosami przeciw 103.

Londyn. Donoszą tu z Pretoryi, że rokowania pomiędzy Kitchenerem i Milnerem a boerskimi przywódcami, trwają dalej. Rezultat onegdajszych rokowań zakomunikowano Chamberlainowi telegraficznie. W rękach Chamberlaina spoczywa całe kierownictwo rokowań pokojowych. Kwestya amnestyi dla powstańców w Kaplandzie natrafia na wielkie trudności.

Jednak nie wątpią, że rokowania dadzą pomyślny rezultat.

Londyn. *Agence Nationale* donosi, że pewien wysoki urzędnik angielskiego ministerstwa wojny, miał oświadczyć, że póki będzie niebawem zawarty.

Londyn. Lord Wolseley wraca w tych dniach do Anglii.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych włosko-szwajcarskich.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Berno szwajcarskie. W tutejszych kołach politycznych mniemają, że zatarg między Szwajcaryą a Włochami zostanie oddany do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu. Prawdopodobnem jest, iż obie strony odwołają się do stałego międzynarodowego sądu polubownego w Haadze.

Berno szwajcarskie. Rada związkowa zawiadomiła wczoraj zgromadzenie związkowe o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Szwajcaryą a Włochami, wyraziła ubolewanie z tego powodu i podniosła, że jest przekonana, że zerwanie to nie nastąpiło z jej winy.

Rzym. Szwajcarski poseł dr. Carlin odjedzie dziś do Berna.

Rzym. Wczoraj przedłożono parlamentowi księgę zieloną w sprawie konfliktu między posłem włoskim w Bernie szwajcarskiem p. Silvestrellim a szwajcarską Radą związkową. Księga zawiera wszystkie akta, odnoszące się do tego konfliktu.

Zatarg serbsko-bułgarski.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 16 kwietnia. Jeden z redaktorów *W. Allg. Ztg.* interviewował tutejszego bułgarskiego dyplomatycznego agenta w sprawie znanej afery metropolity Firmiliana.

Powiedział on, że dycezya w Ueskubie należy do największych w Macedonii, gdzie Serbowie stawiają tylko małą garstkę ludności. Serbowie prógają przez zatwierdzenie Firmiliana utrzymać sztucznie przewagę, zwłaszcza na przyszłość, gdyby się kwestya macedońska miała zaostrzyć.

Na zapytanie, jakie stanowisko w tej sprawie zajmą mocarstwa, odpowiedział agent bułgarski: „Trudno mi, doprawdy, uwierzyć, jakoby się zastępcą Rosyi tak bardzo wstawiał u sułtana za postulatem serbskim, gdyż chyba wie, że w ten sposób Rosya utraciłaby mogła wszystkie sympatyje wśród Bułgarów. Zatwierdzenie Firmiliana pozostaje w sprzeczności z prawami, jakie przyznano Bułgarii firmamentem tureckim w r. 1870. Wywołałoby ono wielką przygnębienie wśród Bułgarów, a w Macedonii wzrosłoby jeszcze wrzenie. Co do tego, wszyscy Bułgarzy są jednego zdania.

Odnowienie trójprzymierza.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń 16 kwietnia. *N. W. Tagblatt* donosi, że podpisanie przedłużenia trójprzymierza nastąpi w najkrótszym czasie, tak, że hr. Gołuchowski złoży już w tym kierunku deklaracyę w delegacyach.

Wiedeń. Informacyę, że odnowienie trójprzymierza wymaga podpisania traktatu, tłumaczą dyplomacycznie w ten sposób, że trójprzymierze doznało obecnie pewnych modyfikacyj, w przeciwnym bowiem razie nie wymagałoby ono nowego podpisania traktatu.

Wiedeń. Do *Fremdenblattu* telegrafują z Berlina: W sprawie odnowienia trójprzymierza, które bez wątpienia było głównym przedmiotem konferencyi w Wiedniu i Wenecyi, zaprzeczają w tutejszych dobrze poinformowanych kołach doniesieniu, jakoby tym razem miał być traktat przymierza publicznie ogłoszonym. Rzecz cała ograniczy się na tem, że skoro traktat zostanie podpisany, nastąpi w formie urzędowej zawiadomienie o odnowieniu przymierza. Koła dyplomatyczne liczą na tak rychłe podpisanie nowego traktatu, iż prawdopodobnie będą mogły być o nim powiadomione zbierające się w maju delegacye.

Monachium. Tutejsza *Allg. Ztg.* uważa za rzecz godną uwagi, że kanclerz hr. Buelow podczas pobytu w Wiedniu odbył oprócz konferencyi z ministrem hr. Gołuchowskim także przeszło jednogodzinną naradę ze szefem sztabu generalnego generałem broni, baronem Beckiem. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że tematem rozmowy obu tych dostojników była militarna strona włoskiego traktatu przymierza.

Piękne Polki używajcie tylko nieszkodliwego **PUDRU MARCELLO**
Fudełko całe 2 korony, małe 1 korona. Wszędzie do nabycia. Główny skład „pod ozerwonym krzyżem“ we Lwowie.

Przed przybyciem cesarza Wilhelma do Poznania.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Poznań. Wielkopolańskie omawia znane słowa ces. Wilhelma do hakatysty Schiemana w sprawie antypolskiej polityki. Dziennik ten powiada, że zadziwiać musi, iż słowa te padły z ust cesarza w chwili, gdy ten przygotowuje się do podróży do Poznania. Może więc te słowa padły w celu zaznaczenia, że cesarz nie chce tam Polaków w widzieć. Otóż, nikt pewnie nie zechce narzucać się cesarzowi. Słowa Wilhelma II. pouczają też Polaków, jak mają strzedz narodowej godności.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 16 kwietnia.

Ministrowie u cesarza.

Wiedeń. Prezydent ministrów Koerber i minister oświaty Hartel byli wczoraj na dłuższej audyencji u cesarza.

Deputacya m. Lwowa w Wiedniu.

Wiedeń. Bawi tu deputacya Rady m. Lwowa (pp. dr. Maryński i rektor Dzieślewski) w sprawie kolei Lwów - Winniki.

Konferencya w kwestyi prasowej.

Wiedeń. Wiedeńskie Towarzystwo dziennikarskie „Concordia“ zwołuje konferencyę w sprawie wyroku w pewnym procesie, orzekającego, że dziennik nie może być stroną obrażoną.

Z Koła polskiego zaproszeni są posłowie: Merunowicz, dr. Danielak, E. Abrahamowicz i dr. Grek.

Skazanie defraudanta bankowego.

Praga. Były szef oddziału wekslowego prakskiej filii Zakładu kredytowego (Creditanstalt) Emil Mudroch, skazany został za sprzeniewierzenie na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i na odszkodowanie.

Królowa holenderska chora.

Wiedeń. Vaterland ogłasza biuletyn o stanie zdrowia królowej holenderskiej Wilhelminy. Wczoraj odbyło się konsylium lekarskie, poczem zapowiedziano na część księcia Henryka pruskiego obiad, odwołano.

Wybór do Sejmu czeskiego.

Pardubice. Przy wyborze uzupełniającym do Sejmu czeskiego wybrany został Staroczech Formanek.

„Beethoven“ Klingera.

Wiedeń. Wczoraj odbył się tu *jour de vernisages* przed zaproszoną, wytworną publicznością w gmachu secesyi, gdzie znajduje się wystawa pomnika Beethovena, dłuta Klingera. Dzieło to wywiera potężne wrażenie. Wśród obecnych byli: ministrowie Hartel i Wittek.

† Deputowany Isambert.

Paryż. Zmarł tu nagle deputowany Gustaw Isambert, przywódca parlamentarnej grupy radykalnej jego imienia, licząc lat 61. Zmarły, przyjaciel Gambetty przejął jego tradycje i pozostał im wierny do końca. Kilkakrotnie ofiarowywano mu tekę ministeryalną, Isambert wszakże zawsze odmawiał jej przyjęcia.

† Rzeźbiarz Dalon.

Paryż. Zmarł tu rzeźbiarz Juliusz Dalon, twórca odsłoniętego przed 3 laty kolosalnego pomnika republiki.

Niem. taryfa cłowa.

Berlin. Komisya parlamentarna dla taryfy cłowej obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad cłem na nierogaciznę; po dłuższej dyskusji odrzuciła przedłożenie rządowe, ustanawiające cło w wysokości 10 marek od centnara metrycznego, a przyjęła zwałczany przez rząd wniosek kompromisowy dep. Gampala i tow., ustanawiający cło na 18 marek od cent. mtr. żywej wagi, z tym dodatkiem, iż w układzie z państwami traktatowymi zniżka może wynosić najwyżej 20 proc.

W ciągu dyskusji dep. Schwerin zapytał rząd, czy prawdą jest, że rząd co do policyi weterynaryjnej ma poczynić zagranicę pewne koncesye, co zdaniem mowcy byłoby o wiele gorszem, niż projektowana przez socjalistów wolność celna.

P. Posadowski oświadczył, iż o podobnym zamiarze rządu nic nie wie, a następnie ostrzegł, aby nie utrudniano pozycyi rządu przez zbyt daleko idące wnioski. Rząd chce mieć taryfę celną, jako podstawę do zawarcia traktatów handlowych.

Ex-królowa Natalia wychodzi za mąż.

Belgrad. Krąży tu pogłoski, że matka króla serbskiego, a wdowa po Milanie, Natalia, która obecnie przeszła na katolicyzm, zaślubi wkrótce jakiegoś francuskiego arystokratę. Zaręczyny mają się odbyć w Biarritz.

Paryż. Królowa Natalia przeszła na katolicyzm w miejscowości kąpielowej Berk sur Mer. Ex-królowa udała się stamtąd do Rzymu.

Skądinąd dementują, jakoby Natalia wogóle przyjęła katolicyzm.

Uczciwi profesorowie.

Brunświk. Profesorowie tutejszej politechniki przyłączyli się do protestu hanowerskich kolegów przeciw rugom polskich studentów z pruskich szkół.

Cesarz Wilhelm jedzie na północ.

Berlin. Cesarz Wilhelm uda się dzisiaj wieczorem z małym orszakiem w podróż na północ.

Samobójstwo.

Belgrad. Zastrzelił się tu na cmentarzu pułkownik Jurischitz.

Znowu wypadek z automobilem.

Bamberg. Pomiędzy Bambergiem a Kulmbachem zdarzył się znowu wypadek z automobilem, przyczem kilka osób odniosło ciężkie obrażenia.

Danew w Wiedniu.

Petersburg. Powrót bułgarskiego premiera Danewa nastąpi przez Wiedeń, gdzie Danew konferować będzie z hr. Gołuchowskim.

Eksploracja dział.

Londyn. Podczas próbnego strzelania na statku „Mars“ pękło jedno dział, wskutek czego 2 oficerów i 8 żołnierzy zostało zabitych, 4 żołnierze są ciężko zranieni.

Podwyższenie cel w Anglii.

Londyn. Zaproponowane onegdaj w parlamencie w przedłożeniu budżetowym cło na zboże i mąkę — zostało prowizorycznie w życie wprowadzone.

Konflikt turecko-bułgarski.

Salonica. Oddział tureckiej żandarmerii zetknął się we wsi Czingissa z uzbrojoną drużyną bułgarską, która cofając się, zabarykadowała się w jednym z domów. Przez pięć przeszło godzin stawała ona opór oblegającym ją żandarmom. Ośmiu powstańców zginęło, reszta uknęła pod osłoną nocy. Przy zabitych powstańcach znaleziono broń i amunicję pochodzenia bułgarskiego.

Budapeszt. Rada generalna Banku austro-węgierskiego odbyła tu posiedzenie pod przewodnictwem gubernatora Bilińskiego.

Posiedzenie to było poświęcone załatwieniu spraw bieżących.

Berlin. National Zig. donosi, iż rząd uchwaloną w Brukseli konwencyę cukrową przedłoży parlamentowi jeszcze w ciągu bieżącej sesyi.

Z teatru.

(jk.) Niestety wobec pustego amfiteatru odegrano wczoraj „Śluby panińskie“. Wrażenie: 1) Słuchając komedyi Fredry, czuło się, że jest to rzecz, która, mimo tego, że zmieniły się nasze kostiumy, nasze meble (na niekorzyść) i tapety w naszych pokojach (o ile we Lwowie znajduje się ten „luksus“) — że więc mimo tego wszystkiego, pogodny, prawdziwie poetyczny utwór ten wcale i wcale się nie starzeje, to znaczy, że, jakkolwiek „literatura“ ma obyczaj dostawiania się między graty, „Śluby panińskie“ tyle posiadają indywidualnej obserwacji oraz indywidualnego odczucia, że nazawsze pozostaną dokumentem ogromnie interesującej duszy poety. Świat to dla nas prawie że nie znany, a przecież umiemy go odczuć.

2) Zdaje mi się, że nie ma dzisiaj u nas sceny, któraby była zdolną rzecz tego rodzaju wystawić z takim — że użyję oklepanego wyrazu — pięty — jak to uczynił wczoraj teatr lwowski. Nie bagatelizowano sobie żadnego, najmniejszego szczegółu: poczynawszy od mebli, a skończywszy na guziku od fraka p. Nowackiego i na wzorzystej sukni p. Gostyńskiej (przepysznej, jak zawsze), wszystko było stylowe, wszystko odpowiadało epoce wciętých surdutów, wywiniętych kornierzy, obcisłych inekspri-mabli i — tego nieco sztucznego powertherowskiego czy Madame-de-Kruedenerowskiego sentymentalnego tonu (bardzo dobrze wypadającego w interpretacji p. Stanisławskiego), który p. Solski np. tak znakomicie umiał uzupełniać przepysznyymi ruchami przy podnoszeniu połów od surduta i przewijania się wobec publiczności wśród lekkich podrygów — plecami.

3) Z powyższych już notatek wynika, że „Śluby panińskie“ odegrano dobrze — poza wymienionymi (p. Solski był wspaniały, choć miejscami przypominał nieco p. Jowialskiego) p. Bednarzewską i Morską wybornie przedstawiły „dystyngowany“ kaprys dwóch niedoszłych „emancypantek“, dwóch „wrogów mężczyzn“, których „wrogość“ rozplywa się, jak cukier, wobec trzpiotowości Gustawa i łzawej uczuciowości czy słamazarności Albina; p. Nowacki — i tu można zaznaczyć bez ujmy dla talentu tego artysty — był miejscami (np. w łapaniu Solskiego za spodnie i w przewracaniu się na podłogę) przesadny. Miałą rolę swą odegrał dobrze p. Wysocki.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z obserwatorium astronomicznego szkoły politechnicznej we Lwowie,

w dniu 15 kwietnia 1902.

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g.	U w a g i.
7 rano	733.5	+ 5.8	ENE ³	3.2	Najwyższa temperatura + 3.2, najniższa + 3.4. Przez cały dzień z przerwami padał deszcz, po połud. silny wiatr wsch., znaczne obniżenie się temperatury
2 popoł.	735.7	+ 5.1	E ⁶		
9 wiecz.	737.6	+ 3.6	E ⁷		

1) Mierzy się o godzinie 2-iej p.

Prognoza na dziś: Pochmurno, przed południem jeszcze dżdżysto, później pogodniej, lecz zimniej.

— **Środa, 16 kwietnia. Dziś:** O 5 popołudniu nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa kolonii wakacyjnych w Stowarzyszeniu nauczycielek. — O 7 wieczór w teatrze miejskim „Kierownik szkoły“, komedia w 3 aktach Ottona Ernsta. — O 7 wieczorem w Towarz. politechnicznym odczyt inżyniera Tuleji „O przemyśle odpadkowym“. — O 8 wieczór w Czytelnicy katolickiej odczyt St. Bartowskiego p. t. „Sztuki plastyczne“. — O 6½ walne zgromadzenie Tow. Bratniej pomocy słuchaczy politechniki w sali X.

— **Z politechniki.** P. Hugo Schleyen, rodem ze Stanisławowa, zdał na wydziale budowy maszyn, drugi egzamin państwowy. P. August Rybicki z Nowego Sącza, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

— **Deputacya akademików,** złożona z pp. Plutyńskiego, przewodniczącego Czytelnicy akademickiej i Strońskiego, członka wydziału Czytelnicy udała się wczoraj wieczór do Wiednia w celu przedstawienia posłom naszym postulatów polskiej młodzieży w znanej sprawie językowej na tutejszej wszechnicy, uchwalonych w ubiegły piątek na akademickim wiecu.

— **Wybory do Izby handlowej i przemysłowej.** Ogółem głosowało wczoraj przez osobiste oddanie kart 143 wyborców. Stosunkowo najwięcej kart oddano w trzeciej kategorii przemysłu (przemysł drobny) na listę komitetu ludowców. Rezultat wyborów będzie wiadomy dopiero po zliczeniu kart nadesłanych przez pocztę, które przy tych wyborach odgrywają zawsze rolę decydującą.

— **Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Pilźnie** z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisano namiestnictwo na dzień 22 maja br.

— **Zapomogowa Kasa chorych** kupców i młodzieży handlowej odbyła wczoraj w sali Stow. kupców i młodzieży handlowej walne zgromadzenie delegatów. Zagaił je przewodniczący Kasy p. Streer, zaznaczając, że Kasa mimo krótkiego (1 rok) swego istnienia, wykazuje wielki rozwój, a jak była potrzebna, świadczy liczba zgłaszających się po zasilki i pomoc w czasie choroby. Jak w każdej młodej instytucji i tu były trudności, ale pokonano je i mimo znacznych wydatków, sprawozdanie kasowe wykazuje pewien dochód. Po wybraniu przewodniczącym zgromadzenia p. Markiewiczza, przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawozdanie kasowe, które wykazuje w przychodzie 7.830 kor. 56 h., w rozchodzie zaś 6.911 k. 78 h., saldo na rok bieżący 918 k. 88 h., przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum. Członków liczy Kasa chorych 481. Rezygnacyi dawnego zarządu nie przyjęto i przystąpiono do wyborów uzupełniających. Zostali wybrani: do zarządu pp. Halski Walenty i Winiarz L., do wydziału nadzorczego Szydłowski Miecz., Jahl Erazm i Makan Marcin. Nadto wybrano sąd polubowny.

— **Konferencya w sprawie objęcia warsztatów** rękodzielniczych w Drohowyżu pod zarząd Wydziału krajowego, odbyła się wczoraj w gmachu sejmowym. Wzięli w niej udział delegaci rady nadzorczej fundacyi skarbkowskiej i krajowej komisji przemysłowej. Zapewne w krótkim czasie zawartą zostanie ostateczna w tej sprawie umowa między Fundacyą skarbkowską a Wydziałem krajowym.

— **„Wiencowiny“,** obraz ludowy w 3 aktach a 5 odsłonach ze śpiewami i tańcami, z muzyką K. Lisiewicza wystawiło Kółko amatorskie Stowarz. „Skaly“ w niedzielę 13 bm. na swej scenie. Rzecz nader zajmująca — pełną pięknych scen ludowych wykonano dzielnie i z werwą.

Z powodu wielkiego zainteresowania się, jakie sztuka obudziła, — dane będą „Wiencowiny“ w przyszłą niedzielę (20 bm.) w sali „Sokoła“.

— **Na dochód „Koła Panien“,** opiekującego się dziećmi proletaryatu, odegra we czwartek dnia 24 bm. w sali Kasyna miejskiego grono amatorów trzy jednaktówki. W skład programu wchodzi: „Dziewięć wieczór“ Zapolskiej — „Dzieci Muzy“ Dominika i „Królowa Bajka“ Tatarkiewiczza. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Polskiej.

